

*Pytasz, co w moim życiu z wszystkich rzeczą główną,
Powiem ci: śmierć i miłość - obydwie zarówno.
Jednej oczu się czarnych, drugiej - modrych boję.
Te dwie są me miłości i dwie śmierci moje.*

Pierwsza zwrotka wiersza Jana Lechonia [Pytasz, co w moim życiu z wszystkich rzeczy główną...] stała się inspiracją dla tytułu książki Marii Wiernikowskiej *Oczy czarne, oczy niebieskie*. Jej autorka, opisując pielgrzymkę do Santiago de Compostela, odbyła też symboliczną podróż w przeszłość, próbując określić swoje miejsce na mapie życia. Podczas spotkania w Saloniku Literacko-Artystycznym we wtorek 8 kwietnia wspominała swoje występy w „Piwnicy pod Baranami” w latach siedemdziesiątych, późniejszą emigrację, współpracę z Radio France Internationale i redakcją paryskiej „Kultury”. Dziennikarka przybliżyła również specyfikę pracy w różnych, polskich mediach po roku 1989, kiedy zniknęła cenzura, ale zasada rzetelności dziennikarskiej nie zawsze jest przestrzegana, np. z powodów wymogów reklamodawców. Odpowiadając na pytania z sali, Maria Wiernikowska zwróciła uwagę na brak pogłębionej analizy podczas telewizyjnych relacji z ostatnich wydarzeń na Ukrainie i... przedstawiła swoje psy, które towarzyszyły jej podczas spotkania. Wizyta znakomitej reporterki była częścią, realizowanego również w naszej Bibliotece, projektu Dyskusyjnych Klubów Książki.

{webgallery}  {/webgallery}